

ADAM ASNYK

Myśli ulotne

ADAM ASNYK

Mysli ulotne

I

Bellerofon, gdy Meduzy głowę
Odciał jednym zamachem żelaza,
Ujrzał z krwi jej powstające nowe
Dwa zjawiska: lotnego Pegaza
I Chimere, która w pierwszym skoku
Ani chwili nie dotknęła ziemi,
Lecz w różowym zniknęła obłoku,
Ziejąc w koło ogniami złotymi.
Odtąd służy ten rumak skrzydlaty
Do wycieczek w ponadziemskie światy,
A Chimere w nieskończonej toni
Serce ludzkie zawsze jeszcze goni¹.

II

Jeżeli życia twojego ścieżka
Zawiedzie ciebie w gaje kwieciste,
Jeżeli szczęście z tobą zamieszka
Niosąc ci wszystkie rozkosze czyste;

Jeśli nie doznasz nigdy zawodów
W tem, co najdroższem dla siebie zwiesz,
Korzystaj z życia weselnych godów,
Patrz w jasne niebo, kochaj i wierz.

Lecz pomnij, że ta szczęśliwość cała
Snem będzie tylko, co zmysły pieści,
Jeśli nie będzie z ciebie spływała
Na cudze smutki, łzy i boleści.

III

Ten jest prawdziwie samotnym na ziemi,
Kto nawet współczuć nie umie z drugimi.

IV

Kto się waha, z obawy, że myśl, co w nim drzemie,
Straci na swej piękności, zstąpiwszy na ziemię,
Przejdź przez wszystkich walk ludzkich i zawodów stopnie,
Ten zwiędnie w pożądaniach, niczego nie dopnie.

¹A Chimere w nieskończonej toni/ Serce ludzkie zawsze jeszcze goni — Zob. *Sfinks*, 1908. IV. Józefowa Kotarbińska, *Ze wspomnień o Adamie Asnyku*. [przypis redakcyjny]

V

Nie rozumiemy z ludzi nikogo
I właśnie dla tej przyczyny,
Swych bliźnich zawsze sądzimy wrogo
Myśli, uczucia i czyny.

I siebie samych pojąć nam trudno,
Więc znowu z tej samej racyi
Nad swoją rolą, choćby obłudną,
Jesteśmy wciąż w admiracyi.

VI

Skoro kto rzuci myśl nową
Opinia kręci swą głową;
Zaraz podnoszą się krzyki:
«Jakiż paradoks to dziki!
Dla ludzi i dla społeczeństw
Kryjący zbiór niebezpieczeństw».
Lecz z czasem, gdy coraz dalej
Z tą myślą się spoufali,
Woła opinii trybunał:
«Ależ to prosty komunał!»

VII

Wszystko przemija! Nawet ból i smutki.
I kiedy człowiek swego kresu blisko,
Spokojniej patrzy z swojej wątłej łódki
Na wściekłość burzy i fali igrzysko,
Inaczej sądzi sen żywota krótki
I walk namiętnych niknące zjawisko...
Serca nie szarpie rozpaczy mu żmija,
Bo już do brzegu cichego dobija.

VIII

Czasami kult równości jest ukrytą chętką,
By się wynieść nad innych skutecznie a prędko,
I hasła wyrównania służą za piedestał
Temu, co w duszy równym tłumowi być przestał.

IX

Wierzaj w serc ludzkich piękność idealną,
I tą pięknnością karm się i napawaj
I rosę uczuć zbieraj niewidzialną;
Lecz swego szczęścia na próbę nie dawaj,
I nie doświadczaj tych uczuć trwałości,
Które ci sączą słodki sen miłości.

X

Zranionym sercom potrzeba
Błękitów nieba,

Skrzydlatej modlitwy gońca,
Pogodnych uśmiechów słońca
Ciszy bez końca...

Lub burzy, która przygłuszy
Żrący ból duszy,
I czarnej, wyjącej nocy,
Co będzie osłonić w mocy
Ich płacz sierocy.

XI

Ruszając w drogę w życia poranek
Widzimy w dali,
W mgłę, co się pali,
Zwodnicze szczęścia obrazy,
Kwiatów oazy,
Cudne postaci niebianek.

Gdy dochodzimy do kresu drogi,
Cień spotykamy tylko złowrogi.
Za to za nami
Lśni się tęczami
Początek przebytej drogi.

14 stycznia 1896²

XII

Kto nie umie z piersi własnej
Wysnuć uczuć tęczy jasnej
I miłością świat obdzielić;

Kto nie umie raju stworzyć
I w nim szczęściem drugich ożyć
I w ich losy swoje wcielić,

Ten, choć duszy swej nie splami,
Nie wyprosi niebios łzami
Jałowemi.

Odkąd z raju nas wygnano,
Trzeba kochać i kochaną
Być na ziemi.³

XIII

Nie baw się w bohatera!
Nadludzką nie błyszcz cnotą:
Kto w górę wciąż spoziera,
Ten łatwo wejdzie w błoto.

²... 14 stycznia 1896 — autograf w posiadaniu Lucyny Kotarbińskiej w Warszawie. [przypis redakcyjny]

³*Kto nie umie (...) Być na ziemi.* — jest to jeden z wierszy, pisanych na tekturowych paletkach dla protektorek balu na szkołę polską w Białej im. Asnyka. [przypis redakcyjny]

XIV

Ten ma największe hojności porywy,
Komu fortuna odmówiła mienia;
A ten najbardziej bywa gadatliwy,
Co nie ma właśnie nic do powiedzenia.

XV

Antysemityzm dziś już prowadzą handlarze,
Z których każdy dla siebie pewien zysk w nim widzi;
Skoro się interesem korzystnym pokaże,
Niezawodnie go ujmą w swoje ręce Żydzi.

XVI

Dla serc szlachetnych najwyższą rozkoszą,
Gdy drugim radość w niedoli przynoszą.

XVII

Na własne mroki najlepszą pociechą,
Zapalać światło pod ubogą strzechą.

XVIII

Najczystsza dumą: gdy sami w potrzebie
Nic nie żądamy od świata dla siebie.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/asnyk-mysli-ulotne>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Asnyk, Pisma, tom III, wydanie nowe zupełne, w układzie i z objaśnieniami F. Hoesicka, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikizródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikizródła.

Okladka na podstawie: \u02593\u02592\u02591 TORLEY \u02591\u02592\u02593@Flickr, CC BY-SA 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na stronie wolnelektury.pl.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).